VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 100)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 164)**

z dnia 25 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 100)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 164)

25 lipca 2013 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej obradujące wspólnie pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, rozpatrzyły:

– sprawę drastycznych zwolnień nauczycieli i innych pracowników oświaty.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski p**odsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprzewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Teresa Misiuk** zastępca przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" oraz **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Wojciechowska**, **Paweł Witecki**, **Sławomir Jakubczak**, **Anna Jasieńska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Bardzo serdecznie witam panie i panów posłów, zaproszonych gości. Witam pana Przemysława Krzyżanowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji. Witam także przedstawicieli związków zawodowych: panią Teresę Misiuk, zastępcę przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" oraz pana prezesa Krzysztofa Baszczyńskiego, składając mu jednocześnie życzenia, ponieważ jest dzisiejszym solenizantem. A skoro już dzisiaj mówimy o takich okazjach, to chcę powiedzieć, że Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży obchodzi dzisiaj swoje 100. posiedzenie. Gratulujemy serdecznie pracowitości a członkom Komisji Samorządu Terytorialnego tylko dodam, że jest to nasze 164. posiedzenie.

Porządek dzienny posiedzenia brzmi: sprawa drastycznych zwolnień nauczycieli i innych pracowników oświaty. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Proszę panią poseł Marzenę Machałek o przedstawienie wniosku.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, przedstawiciele ministerstwa. Będę przedstawiać wniosek wspólnie z panem posłem Sprawką i mimo, że jest to 100. Komisja, to ten jubileusz – niestety – będzie dotyczył bardzo ważnej i bardzo przykrej kwestii zwolnień nauczycieli. I to drastycznych zwolnień nauczycieli. Na te drastyczne zwolnienia zwracają uwagę związki zawodowe, ale też według naszych danych, posłów Prawa i Sprawiedliwości, zwolnieniem może być dotkniętych nawet 10 tys. osób. Biorąc pod uwagę, że posiadają one rodziny, to kilkudziesięciotysięczna liczba Polaków będzie dotknięta skutkami fatalnej polityki edukacyjnej tej koalicji. Niestety, na skutki decyzji podejmowanych przez te lata nie trzeba było długo czekać, protesty rodziców przeciwko obniżeniu wieku szkolnego są znane, następnie mieliśmy masową likwidację szkół.

Pierwszą przyczyną tych drastycznych zwolnień nauczycieli jest masowa likwidacja szkół. Byłaby ona do uniknięcia, gdyby pozostawiono w ustawie zapisy o wecie kuratora, bo – niestety – większość tych likwidacji jest uzasadnionych aspektem ekonomicznym. Trudno kwestionować aspekt ekonomiczny, jeśli chodzi o sytuację samorządów, bo to jest następna nakładająca się okoliczność tej trudnej dzisiaj sytuacji oświaty. Samorządy znajdują się pod ścianą, są w katastrofalnej sytuacji, starają się ograniczać wydatki, gdzie mogą a, że oświata stanowi wielką część wydatków samorządów, więc likwiduje się szkoły. Skutkiem tej likwidacji szkół są drastyczne zwolnienia nauczycieli. A więc trudna sytuacja samorządów, likwidacja szkół, zwolnienia nauczycieli. Ale drugą, bardzo istotną przyczyną zwolnień, jest demontaż polskich liceów ogólnokształcących i ograniczenie nauczania przedmiotowego. Wielu nauczycieli „przedmiotowców" przestaje być w polskich szkołach potrzebnych. To, rzeczywiście, jest smutne, przykre, że wdrażamy na siłę reformy wbrew zdrowemu rozsądkowi i woli Polaków, coraz bardziej degradując polską szkołę, prowadząc do masowej likwidacji szkół i drastycznych zwolnień nauczycieli. I z dobrze wykształconych polskich nauczycieli tworzy się rzeszę bezrobotnych, którzy będą klientami państwowych urzędów pracy.

Jako przedstawiciel Komisji Edukacji i Samorządu uważam, że nie można się z tym zgodzić i nie można zostawić tego tematu, tego problemu, tej skali zwolnień, bez analizy. Dlatego też zwołaliśmy w trybie pilnym wspólne posiedzenie obu komisji i oczekujemy szczegółowych wyjaśnień od ministerstwa, przede wszystkim, czy ministerstwo zna i monitoruje skalę zwalnianych nauczycieli? Czy ma rzeczywiste dla nich propozycje? Jak ta sytuacja wygląda, co się z tymi nauczycielami stanie? To też jest bardzo ważny aspekt. Z naszych informacji wynika, że oprócz zwolnionych, co najmniej dwa razy tylu nauczycieli będzie miało ograniczony wymiar pracy bądź będzie łączyło etaty, co spowoduje, że jako grupa zawodowa ludzie ci stracą wiele należnych im gwarancji. I to nie są żadne przywileje, tylko gwarancje wynikające z takiego a nie innego uprawiania zawodu. Chcemy też wiedzieć, ilu innych pracowników związanych z edukacją straci pracę w związku z wdrażaniem tychże reform? I chciałoby się już powiedzieć i zadać pytanie, czy te wszystkie działania, które ewidentnie szkodzą polskiej szkole, nie powinny zmusić ministerstwa, pani minister (wczoraj mówiliśmy o obniżeniu wieku szkolnego) do jak najszybszego powstrzymania złych reform, bo polskiej szkole grozi widmo poważnej zapaści a rzesza wykształconych nauczycieli będzie, niestety, bez pracy. Szkoła to jest naprawdę dobre i ważne, i w perspektywie bardzo opłacalne miejsce pracy, chociaż dużo kosztuje.

Ministerstwo oczywiście może umywać ręce, bo przerzuca większość kompetencji na samorządy. Nie podejmuje takich zmian systemowych, które by wykorzystały sytuację, na którą się powołuje minister i premier Tusk. Uważamy, że ministerstwo zamiast doprowadzać do takiej sytuacji, że nauczyciele są zwalniani, powinno wykorzystać niż demograficzny do tego, żeby poprawić jakość szkoły, zmniejszyć liczebność klas nie tylko w wyniku błędnego obniżenia wieku szkolnego. Należy tę sytuację, która jest dzisiaj, wykorzystać do poprawy polskiej szkoły a nie pozwalać na to, aby tysiące nauczycieli traciło pracę. Dziękuję.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Szanowne Prezydium, wysokie Komisje, panie ministrze. Ogólnie pani poseł Marzena Machałek scharakteryzowała przyczyny tej sytuacji, przy czym z ostatniej wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej wynika, że informacja o skali tych zwolnień była jakimś zaskoczeniem. Nagle, *ad hoc*, na gorąco, zaczyna się tworzyć informacje na temat przekwalifikowywania nauczycieli na pomocników ramach służb socjalnych, na jakieś inne zawody.

Pragnę przypomnieć, że w toku prac nad budżetem 2014, a więc już jesienią 2013 to właśnie ministerstwo edukacji przyjęło w założeniach, przy kalkulacji kosztów wynagrodzeń nauczycieli, zmniejszenie liczby nauczycieli o 7,5 tys. Dlatego też chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, dlaczego jeszcze nie zostały uruchomione żadne programy osłonowe, takie, które stwarzałyby taką możliwość?

Kwestia następna, pragnę zwrócić uwagę, że te liczby, które są podawane, nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistości, dlatego że bardzo duża liczba nauczycieli, znacznie większa niż w latach poprzednich, będzie korzystała z urlopów dla poratowania zdrowia a w wielu przypadkach jest to sytuacja ratująca zatrudnienie. Ba, muszę powiedzieć, że są szkoły, w których wręcz kolejno nauczyciele, szczególnie z grupy przedmiotów ogólnokształcących, korzystają z tego uprawnienia.

I wreszcie jest trzecia grupa nauczycieli, która jest dotknięta przyczynami tego ograniczenia zatrudnienia, to są nauczyciele pracujący w niepełnym wymiarze. Nie mam na myśli tych, którzy przeszli na emeryturę, ale tych, którzy nie mają zabezpieczonych godzin w pełnym wymiarze. Przy okazji pytanie do pana ministra: jaka jest liczba tych nauczycieli, którzy nie realizują pełnego pensum dydaktycznego?

Teraz kilka uwag dotyczących przyczyn. Na znaczny wzrost liczby nauczycieli, którzy nie będą mieli zatrudnienia od 1 września 2013 r. wpływa reforma programowa, która dotarła do szkół ponadgimnazjalnych, która wchodzi do klas drugich od 1 września 2013 r. I tutaj uwidaczniają się, o czym wielokrotnie już mówiłem, bardzo negatywne skutki reformy programowej, którą uznaję za najgorszą w okresie wszystkich zmian w edukacji w ostatnim okresie. I to podwójnie niekorzystnych, niekorzystnych dla ucznia, ponieważ spowodują znaczne obniżenie poziomu kształcenia w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, szczególnie przedmiotów przyrodniczych, fizyki, chemii, biologii, geografii, ale również historii i wiedzy o społeczeństwie.

Reforma programowa i przyjęta w ślad za tym organizacja oraz ramowe plany nauczania spowodują degradację szczególnie w zakresie kształcenia przedmiotów przyrodniczych, o których wspomniałem, i spowodują degradację wśród nauczycieli uczących tych przedmiotów. Najboleśniej odczuje to środowisko nauczycieli fizyki, ponieważ jest to najrzadziej wybierany w szkołach przedmiot na rozszerzenie a to oznacza w praktyce, że fizyka w ponad 90% populacji będzie realizowana tylko w wymiarze jednej godziny tygodniowo w klasie I. W wielu przypadkach będzie to jedyny kontakt ucznia z tym przedmiotem, ponieważ w sytuacji, kiedy uczeń będzie miał rozszerzenia z geografii, chemii i biologii, nie będzie nawet miał bloku przyroda. Szczególnie dotyczy to młodzieży kształcącej się w technikach. Pragnę zwrócić uwagę, gdybyście państwo z ministerstwa przejrzeli oferty edukacyjne szkół technicznych (podkreślam – szkół zawodowych technicznych) w większości przypadków mamy tam rozszerzenia z matematyki, z informatyki oraz z geografii. Najczęstszym modelem jest rozszerzenie matematyka – geografia. Oznacza to, że uczniowie technikum będą realizowali fizykę i chemię w wymiarze jednej godziny w klasie I. I koniec. Oznacza to, że nauczyciele chemii i fizyki, żeby skompletować sobie etat, będą musieli uczyć w czterech, w pięciu szkołach. Jaki to będzie miało wpływ na jakość pracy dydaktycznej i wychowawczej, to nie trzeba mówić. W grupie nauczycieli fizyki następuje największa degradacja, w następnej kolejności jest biologia, chemia i geografia. Tutaj mamy do czynienia z największym wzrostem zwalnianych nauczycieli oraz z bardzo dużą liczbą nauczycieli, którzy będą uczyli, pracowali w niepełnym wymiarze godzin. Jest to rozwiązanie fatalne, które będzie skutkowało przez wiele, wiele lat, zarówno, jeśli chodzi o poziom kadr nauczycielskich, ale również o poziom kształcenia.

Kwestia następna, to sytuacja finansowa. Proszę zwrócić uwagę, że mimo wzrastającej liczby dzieci w pierwszych rocznikach klas szkół podstawowych, proces likwidacji szkół, skala likwidacji wcale się nie zmniejsza i w ślad za tym skala zwolnień nauczycieli również. Jest to wynik drastycznego niedoszacowania części oświatowej subwencji ogólnej, która przy ogólnie znanych kłopotach finansowych samorządów powoduje, że samorządy podejmują bardzo drastyczne środki oszczędnościowe, m.in. poprzez reorganizację sieci szkół, poprzez ograniczenie do niezbędnego minimum podziałów na grupy, dodatkowych zajęć etc.

Teraz najważniejsze przyczyny związane z sytuacją finansową i niedoszacowaniem, o którym wielokrotnie rozmawialiśmy w przypadku prac nad budżetami w poszczególnych latach. Pragnę przypomnieć, że systematycznie, w ciągu ostatnich sześciu lat, przyrost części oświatowej subwencji ogólnej jest niewspółmierny w stosunku do wzrostu zadań, jakie ponoszą organy prowadzące, m.in. w wyniku podwyżek wynagrodzeń

dla nauczycieli. Jeszcze w latach 2000-2007 wzrost był mniej więcej proporcjonalny, to znaczy procentowy. Wzrost części oświatowej subwencji zbliżony był do wzrostu wynagrodzeń nauczycieli. W ostatnich sześciu latach nastąpiła drastyczna zmiana polegająca na tym, chociażby przykład ostatniego roku, gdzie średnie skutki wynagrodzeń nauczycieli to około niecałe 4% a wzrost części oświatowej subwencji na poziomie 0,9. W ciągu sześciu lat nie doszacowano z tego tytułu części oświatowej subwencji ogólnej na minimum 4 mld zł, co oczywiście skutkuje zmniejszeniem podstawy naliczenia subwencji na lata następne. Podobne sytuacje i ten mechanizm wielokrotnie wyjaśniałem na posiedzeniach komisji edukacji, na wspólnych posiedzeniach komisji, wtedy, kiedy pracowaliśmy nad budżetem.

Sytuację pogarsza jeszcze dodatkowo fakt, że przyjęte kolejne nowelizacje ustawy o systemie oświaty powodują wzrost tych obciążeń. Nie negujemy, wręcz przeciwnie – część rozwiązań kierunkowych akceptujemy (na przykład o ograniczenie odpłatności rodziców za wychowanie przedszkolne, czy to, o czym wczoraj mówiliśmy przy kolejnej nowelizacji ustawy, ograniczenie liczebności uczniów w oddziałach) – pozytywnie się o nich wypowiadamy, to jest kierunek rozwiązań bardzo dobry, niestety, za nimi nie idzie zabezpieczenie odpowiednich środków. Ustawa przedszkolna wygeneruje znaczne obciążenia dla samorządów, czego wyrazem jest list skierowany 1 lipca do prezydenta Komorowskiego...

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Możemy prosić o zmierzanie do konkluzji?

Poseł Lech Sprawka (PiS):

...podpisany przez prezydenta Grobelnego, reprezentującego Unię Metropolii Miast Polskich, pana Poznańskiego, przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich oraz przewodniczącego Unii Miasteczek Polskich o skierowanie tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Podobna jest sytuacja w przypadku nowelizacji, o której wczoraj mówiłem. Suma tych przyczyn, oczywiście, nie wyczerpuje pełnego katalogu, powoduje, że te dwa zjawiska bardzo negatywnie odbijają się na możliwości zatrudnienia nauczycieli. I nie na tym koniec, ten proces będzie się rozwijał w roku następnym, sytuacja jeszcze bardziej w tym zakresie się pogorszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu posłowi. I teraz wniosek formalny zgłasza pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym zgłosić wniosek formalny, aby niezależnie od dalszego przebiegu dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu, to posiedzenie nie skończyło się tylko tym, że wysłuchamy posłów wnioskodawców a wysłuchamy ewentualnie parlamentarzystów, gości i pana ministra – i uznamy, że załatwiliśmy sprawę. Jest ona zbyt ważna i zbyt znacząca, aby tak to zostawić, zatem proszę, aby na pytania, które były zawarte w prezentacji państwa posłów, pani poseł Machałek i pana posła Sprawki, zechciało ministerstwo odpowiedzieć na piśmie na pierwszym posiedzeniu Sejmu, abyśmy to otrzymali, jak również, abyśmy tam otrzymali materiały, które będą uwzględnieniem uwag, raportu Centrum Badań Edukacyjnych. To jest specjalny raport poświęcony zwalnianym nauczycielom, który pokazuje nie tylko, jakie są zaniechania ze strony resortu, ale także, że brak jakiejkolwiek reguły w tych zwolnieniach oraz, co jest rzeczą niezwykle istotną, wtedy już państwo będziecie znali skalę zwolnień i propozycje państwa, jak ten problem można rozwiązać. Przypomnę, że jeżeli chodzi o zwolnienie nauczyciela, jest to szczególna degradacja. To jest ogromny potencjał intelektualny i tak jest zatytułowany ten raport – Wykorzystanie potencjału intelektualnego nauczycieli JST. Zachęcam, żebyście państwo się z tym zapoznali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Proszę o zabranie głosu pana ministra Krzyżanowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:
Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, rzeczywiście nauczyciel to zawód szczególny i na pewno nam, w Ministerstwie Edukacji Narodowej, leży na sercu, by skala dotycząca zwolnień w zawodzie nauczycielskim była jak najmniejsza. Bardzo dużo dzisiaj zostało zadanych pytań, na które będziemy starali się państwu odpowiedzieć, ale myślę, że uwaga pani przewodniczącej, pani poseł Krystyny Łybackiej jest jak najbardziej słuszna, bo – rzeczywiście – o niektóre dane będziemy mogli tę informację uzupełnić.

Szanowni państwo. Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak sami państwo wiecie, dysponuje dobrym narzędziem, którym jest System Informacji Oświatowej. To bardzo ważne narzędzie, dzięki któremu możemy mówić o tym, jaka jest skala różnego rodzaju zmian w zakresie funkcjonowania oświaty ogólnopolskiej i przede wszystkim dane z tego systemu wykorzystujemy.

Jeżeli chodzi o rok ubiegły (bo myślę, że mówiąc o roku 2013 musimy powrócić do roku 2012), zgodnie z deklaracjami dyrektorów szkół, które są przekazywane do Systemu Informacji Oświatowej, są to zawsze deklaracje składane na koniec marca każdego roku, wtedy to wypowiedzenia miało otrzymać ponad 7 tys. nauczycieli. W ubiegłym roku było to 7 tys. 300 nauczycieli zatrudnionych w tych szkołach, które są prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego. I, rzeczywiście, trzeba powiedzieć, że dane, które dyrektorzy szkół z całej Polski złożyli w ramach Systemu Informacji Oświatowej, potwierdziły się i były to te liczby nauczycieli zwolnionych od 1 września 2012 r. Oczywiście, w tym roku, według tych deklaracji, które Ministerstwo Edukacji Narodowej posiada, są to informacje przekazane do marcowego Systemu Informacji Oświatowej. Można powiedzieć, że przewiduje się skalę około 6 tys. 850 nauczycieli czyli – w porównaniu z rokiem 2012 – jest to skala nieco niższa, zwolnień nauczycieli spowodowanych reorganizacją, brakiem pracy, i o tym tutaj mówimy. Jednak też należy zaznaczyć, że te wypowiedzenia, które nauczyciele otrzymują, nie oznaczają, iż wszyscy ci nauczyciele będą bezrobotni, bo tak naprawdę część z tych nauczycieli, i o tym wiemy doskonale wszyscy, tak, jak tutaj na tej sali siedzimy, wykorzysta ten moment odprawy, którą otrzyma w ramach zwolnienia z art. 20 i po otrzymaniu tej odprawy przejdzie na emeryturę, do której ma uprawnienia. Niektórzy z tych nauczycieli znajdą pracę także w szkołach niepublicznych lub wrócą do innych placówek, jeżeli się okaże, że po zakończonym naborze na przykład w danym typie szkoły, oddziałów będzie więcej niż pierwotnie zakładano i będzie trzeba zatrudniać nauczycieli.

Szanowni państwo. Patrząc na dane, którymi Ministerstwo Edukacji Narodowej dysponuje, należy zwrócić szczególną uwagę na to, jak zmniejsza nam się liczba uczniów. A liczba ta zmniejsza nam się w skali bardzo, bardzo dużej i można powiedzieć patrząc na różnego rodzaju grupy, szczególnie, jeżeli chodzi o szkolnictwo podstawowe i szkolnictwo gimnazjalne, że spadek liczby uczniów jest bardzo duży. Przykładowo liczba uczniów szkół podstawowych w roku szkolnym 2012-2013 spadła o ponad 20% w stosunku do roku szkolnego 2004-2005. Można powiedzieć, że w przeciągu siedmiu lat szkolnych liczba uczniów spadła o 20%, ale w przeciągu tych siedmiu lat liczba nauczycieli spadła o 9% czyli nie jest wprost proporcjonalna do spadającej liczby uczniów. Jeszcze bardziej skala zwolnień widoczna jest w gimnazjach, bo nie ma co ukrywać, że mamy niż demograficzny. A skala jest taka, że w okolicach roku 2000 mieliśmy ponad 7 mln uczniów, dzisiaj tych uczniów jest o ponad 2 mln mniej. Musi to oczywiście powodować obniżenie zatrudnienia nauczycieli, bo jest to związane ze zmniejszeniem liczby oddziałów a co za tym idzie – mniejszą liczbą godzin pracy dla nauczycieli.

Powracając do gimnazjów, to jest przykład też bardzo ważny, liczba uczniów w porównaniu roku szkolnego 2012/2013 do roku 2004/2005 zmalała aż o 30%. O 29,5% spadła liczba uczniów w polskich gimnazjach a liczba nauczycieli w tym okresie spadła o 10%. Co to oznacza? Oznacza to, że realizując politykę oświatową w tym okresie jednostki samorządu terytorialnego utrzymywały nadgodziny i, jak się okazuje, był to bardzo słuszny ruch, dzięki któremu nauczycielom z każdym rokiem zmniejszała się ewentualnie liczba nadgodzin. I ta liczba nadgodzin spadając nie doprowadzała do wprost proporcjonalnego spadku nauczycieli w stosunku do liczebności uczniów.

Jeżeli chodzi o temat związany z nauczycielami niepełnozatrudnionymi oraz konkludując pytanie, które dotyczy skali zwolnień. Ta skala zwolnień w porównaniu z ubiegłym rokiem 2012 jest podobna. Nie jest szaleńczo wzrastająca, dzisiaj mówimy o tym nawet, że jest trochę mniejsza od tej, która była w ubiegłym roku, jednakże jest to oczywiście 7 tys. nauczycieli mniej.

Zadał pan poseł Sprawka pytanie, bardzo słuszne, o tym pytaniu także należy mówić, dotyczące ogólnej liczby nauczycieli, którzy są niepełnozatrudnieni. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, oczywiście, takie dane mamy i porównam te liczby na przestrzeni kilku lat. Odniosę się do 30 września 2006 r. Na pełną liczbę prawie 650 tys. nauczycieli, 112 tys. nauczycieli byli to nauczyciele niepełnozatrudnieni. W kolejnym roku – 2007, była to liczba 116 tys. nauczycieli. W 2008 r. – 122 tys. i 121 tys. w roku 2009. W roku 2010 – 123 tys. W 2011 r. – 125 tys. I dane na 30 września 2012 r. – jest to liczba 130 tys. nauczycieli, dokładnie 130 tys. 705, którzy są nie w pełni zatrudnieni. Jak patrzymy na skalę od roku 2006, w którym ponad milion uczniów wypadło z systemu oświaty, można powiedzieć, że skala nauczycieli niepełnozatrudnionych nie jest wprost proporcjonalna do zmniejszającej się liczby uczniów, dzisiaj jest to poziom 130 tysięcy.

Chcemy się odnieść do tego roku bardzo szczegółowo, bo tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest zwalnianie nauczycieli w roku 2013. Przedstawię państwu dane, które także znajdą się w odpowiedzi Ministerstwa Edukacji Narodowej, które przekażemy wszystkim członkom Komisji. Na ogólną liczbę 6 tys. 872 zwalnianych nauczycieli, zwolnienia będą dotyczyły 105 nauczycieli przedszkoli w skali kraju. Mówimy o nauczycielach, którzy są zatrudnieni w jednostkach samorządu terytorialnego i placówkach rządowych. W szkołach podstawowych liczba zwolnionych nauczycieli to 1640, w gimnazjach – 997, w szkołach ponadgimnazjalnych – 516. Czyli ta skala zwolnień, jeżeli chodzi o szkolnictwo ponadgimnazjalne nie jest aż tak duża, można nawet powiedzieć, że jest trzy razy mniejsza niż w skali szkół podstawowych.

Jeżeli chodzi o zakłady kształcenia nauczycieli i kolegia pracowników służb społecznych są to 164 osoby. W pozostałych typach szkół i placówek – 204 osoby. I zespoły szkół i placówki oświatowe – 3 tys. 247. Daje nam to razem 6 tys. 872 osoby na ogólną liczbę 567 tys. 218 nauczycieli, których mamy zatrudnionych. Podam państwu także dane, które rozgraniczają zatrudnienie nauczycieli z miasta i wsi, bo to są ważne dane. Spośród nauczycieli zwalnianych 5 tys. 121 są to nauczyciele w miastach, jeżeli chodzi o tereny wiejskie jest to 1751 nauczycieli. Jak to się ma procentowo do ogólnej liczby nauczycieli, którzy pracują w systemie oświaty prowadzonej przez jednostki samorządu terytorialnego? Skala zwolnień do populacji nauczycieli to jest 1,2%. W przypadku miasta jest to skala 1,3%, na wsi – 1%.

Odnosząc się do zapytania dotyczącego zwolnień innych pracowników szkoły, przypomnę, że ci pracownicy są pracownikami poszczególnych gmin, poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Jest to w 2013 roku 264 tys. 170 osób, nie nauczycieli. W 2012 r. było to 270 tys. 714, w 2011 r. – 274 tys., w 2010 r. – 270 tys. i w 2009 r. – 265 tys. Można powiedzieć, że jeżeli chodzi o zatrudnienie pracowników administracji i obsługi w naszych placówkach oświatowych w jednostkach samorządu terytorialnego skala zwolnień i skala ubytku etatów nie jest aż tak duża.

Warto powiedzieć o urlopach dla poratowania zdrowia, o których też tutaj pan poseł Sprawka mówił. W skali ostatnich lat, od roku 2007, liczba osób, które przebywają na urlopach dla poratowania zdrowia, się zwiększa. W 2007 r. było to 11 tys. osób. Szczytowym rokiem był rok 2012, w którym ponad 15 tys. osób było na urlopach dla poratowania zdrowia. W tym roku jest spadek, bo mamy ok. 13 tys. 360 nauczycieli na urlopach dla poratowania zdrowia według danych, które ministerstwo edukacji posiada w ramach Systemu Informacji Oświatowej.

Szanowni państwo. Odpowiadając na pytanie pani poseł Machałek dotyczące likwidacji placówek, ten temat omówiliśmy na ostatnim posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego. Zdaniem Ministerstwa Edukacji Narodowej uważamy (przedstawiliśmy to w swoich wypowiedziach, w swoich materiałach), że generalnie rola kuratora oświaty jako osoby opiniującej likwidację szkół i placówek do roku 2009 miała swoje uzasadnienie ze względu na moment, w którym były przekształcenia na poziomie szkolnictwa podstawowego i gim-

nazjalnego, były tworzone szkoły podstawowe 6-letnie, gimnazja 3-letnie, był cały proces zmiany systemu szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Czy coś zmieniło się w oświacie polskiej, w oświacie samorządowej w momencie, kiedy w 2009 r. kurator oświaty jest osobą, która opiniuje, ale nie ma głosu decydującego w sprawie likwidowania szkół?

Szanowni państwo. Spójrzmy jeszcze na to, że zostały wprowadzone do systemu oświaty poprawki, które są związane z podwójnym głosowaniem uchwał likwidacyjnych. Dzisiaj w każdej jednostce samorządu terytorialnego, zanim podejmie się uchwałę likwidacyjną, najpierw podejmuje się uchwałę o zamiarze likwidacji. Nie było tak zawsze, było tak, że była jedna uchwała. Ten system jest systemem pewnej kontroli, który mówi o tym, że podejmuje się dwie uchwały. Pierwsza uchwała jest uchwałą, która rozpoczyna dyskusję, bo przesyła się ją do kuratora oświaty, przesyła się ją do związków zawodowych i generalnie rozpoczyna się proces konsultacji na ten temat w jednostkach samorządu terytorialnego. Ta druga uchwała jest uchwałą ostateczną. Liczba likwidowanych szkół, która jest pokazywana w różnego rodzaju opracowaniach Ministerstwa Edukacji Narodowej, która jest związana z Systemem Informacji Oświatowej także potwierdza to, że pomimo niestanowiącego prawa kuratora przy likwidacji, ta liczba likwidowanych szkół na przestrzeni lat się nie zwiększa.

Pytanie kolejne dotyczące tego, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej ma różnego rodzaju pomysły na wspieranie nauczycieli. Przypomnę, że pani minister Krystyna Szumilas w styczniu tego roku wspólnie debatowała, wspólnie porozumiała się z ministrem polityki społecznej, panem ministrem Kosiniakiem-Kamyszem i zostało wysłane do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego pismo, które zwracało uwagę na to, że skala zwolnień w przypadku nauczycieli może być taka, jaka jest, z prośbą o to, by w ramach organizacji powiatowych urzędów pracy wspierać tych nauczycieli. I, rzeczywiście, to jest też generalnie pytanie do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, które realizuje wiele programów, w których nauczyciele także funkcjonują, także powracają na rynek pracy. Między innymi takim programem jest program aktywizacji osób powyżej 50. roku życia, gdzie nauczyciele pracują w placówkach oświatowych. Nie ukrywam, że jako Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęliśmy działania związane ze współpracą z ministrem polityki społecznej. Odbyło się takie spotkanie i będziemy szykowali program, w którym chcielibyśmy skorzystać z pieniędzy z Funduszu Pracy, który byłby programem osłonowym dla nauczycieli.

Poza tymi programami chcemy wykorzystać środki unijne, środki, które są przeznaczone z Programów Operacyjnych Kapitał Ludzki na aktywizację zawodową nauczycieli. I tutaj, w ramach tych środków, które są i w tej, i w przyszłej perspektywie, pani minister Krystyna Szumilas także rezerwuje pewne środki, które będą służyły właśnie walce z bezrobociem wśród nauczycieli a o szczegółach tych programów szanownych państwa już niebawem poinformujemy.

Myślę, że tyle z mojej strony informacji dotyczących pytań, które zostały zadane. Poproszę panią dyrektor Annę Chruścicką o informację dotyczącą podstaw programowych i liczby godzin, które miałyby się zmieniać w związku ze zmianą podstawy programowej, o czym mówił pan poseł Sprawka.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Kto chciałby się zapisać do dyskusji proszę o podniesienie ręki, zapiszemy tutaj razem z panią przewodniczącą. Pierwsza się zapisała pani przewodnicząca Teresa Misiuk, dalej pani poseł Wróbel, pan przewodniczący Baszczyński i pan prezes Pisarek. Może odczytam listę, żeby później po raz kolejny nie dopisywać: pani przewodnicząca Misiuk, pani poseł Wróbel, pan prezes Baszczyński i pan prezes Pisarek. Jeszcze ktoś? Pani poseł Marzena Machałek, dobrze. Prosimy panią przewodniczącą Teresę Misiuk.

Zastępca przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Teresa Misiuk:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, wysokie Komisje, panie ministrze, szanowni państwo. Po pierwsze to podziękowania ze strony NSZZ „Solidarność" dla pani poseł Machałek i pana posła Sprawki oraz wszystkich państwa posłów, którzy zechcieli zain-

teresować się tym tematem, bo omawiany problem dotyczy tysięcy polskich nauczycieli i tak, jak już była o tym mowa, także ich rodzin.

Na początek przeczytam państwu dosłownie trzy zdania z listu a później podam datę tego listu. List kierowany był przez Sekcję Krajową do pana premiera Donalda Tuska, w którym w imieniu Sekcji wnosiliśmy o podjęcie pilnych rozmów mających na celu wypracowanie ustawowych, międzyresortowych systemowych rozwiązań, które złagodzą skutki utraty pracy przez liczną grupę nauczycieli i pracowników oświaty. Kończyliśmy ten list zdaniem: „Wyrażamy głębokie przekonanie, że premier rządu nie uchyli się od podjęcia rozmów w kwestii tak ważnej dla wielu tysięcy obywateli państwa, którym kieruje". Proszę państwa, ten list Sekcja Krajowa wysłała do pana premiera z datą 11 maja 2011 r. Niestety, to przekonanie wyrażone w ostatnim zdaniu się zupełnie nie sprawdziło, bo nie było na ten list żadnej reakcji i, tak naprawdę, mimo wielu prób podjęcia tego tematu, nie doczekaliśmy się żadnych rozmów w tej kwestii.

Oczywiście, niż demograficzny jest faktem i nikt tego nie kwestionuje, ale nie jest to jedyny winowajca dramatycznej sytuacji nauczycieli. Szanując państwa cenny czas, nie będę powtarzała tego, co już państwo posłowie referujący to zagadnienie powiedzieli, bo to jest właśnie ten drugi winowajca, to są te powody, dla których jest tak źle. I co ważne, zwolnienia wśród nauczycieli to nie jest jedyny negatywny skutek tych zmian.

Do Ministerstwa Edukacji Narodowej kierujemy wobec tego dwa zasadnicze pytania. Pierwsze to takie (i tu mam świadomość, że dzisiaj tej odpowiedzi nie usłyszymy): bardzo prosimy, abyście państwo policzyli, jaka część zwolnień nauczycieli i pracowników oświaty jest efektem niżu demograficznego a jaka jest efektem zmian, które wy sami w ciągu ostatnich kilku lat w systemie edukacji wprowadziliście, bo to, myślę, będzie wiadomość dla nas wszystkich bardzo istotna? I drugie pytanie, jakie działania, które mogłyby złagodzić obecnie panującą sytuację, ma zamiar podjąć albo już podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej? I bardzo gorąca prośba z naszej strony do państwa, aby była mowa o tych działaniach, które w tej kwestii podejmie właśnie resort edukacji a nie samorządy, na które już i tak zrzucono bardzo wiele zadań, na które nie dano im pieniędzy. To powinno być działanie ze strony rządu. W tej chwili widzimy, że jedyną odpowiedzią Ministerstwa Edukacji Narodowej jest przygotowana nowelizacja Karty Nauczyciela, która jeszcze bardziej degraduje rangę naszego zawodu i utrudnia realizację zadań. Może wystarczy wycofać się z tych zmian i wtedy ten problem będzie znacznie mniejszy.

Na jedną rzecz jednak bardzo chcę zwrócić uwagę, bo pan minister dużo uwagi poświęcił roli kuratora przy likwidacji szkół. Fakt, że kuratorów oświaty pozbawiono kompetencji w zakresie opiniowania arkuszy organizacji szkół powoduje, że wiele jednostek samorządu terytorialnego szukając oszczędności nakłania dyrektorów, którzy są bardzo mocno od nich uzależnieni, do tego, by nie dzielić oddziałów na grupy. Więc może, powtarzam, warto wycofać się z tych kilku zasadniczych zmian, których skutki są tak negatywne. I jeszcze raz mocno podkreślę, nie tylko dla samych nauczycieli, ale są wręcz szkodliwe, o czym była tutaj mowa, dla całego systemu edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Pierwsza uwaga natury porządkowej. To posiedzenie Komisji zostało zwołane również na mój wniosek czyli Klubu Solidarna Polska, a także z tego, co wiem, chyba jeszcze jeden poseł z innego klubu się podpisał pod tym wnioskiem a nie zostało to powiedziane, niestety, na początku. W związku z tym upominam się także o swoje prawa.

Państwo w zasadzie pragnie wycofać się z jakiejkolwiek odpowiedzialności za system edukacji i jest to szczególnie widoczne za rządów Platformy Obywatelskiej, to widać zarówno w działaniach rządów w poprzedniej kadencji jak i w tej kadencji. Klasycznym przykładem może być zmniejszenie roli kuratora. Właściwie państwo zmierzaliście w ogóle do likwidacji tego stanowiska, dopiero pod wpływem klubów opozycyjnych zmieniliście państwo zdanie, tym niemniej, jak już tutaj wielokrotnie mówiono, kurator właściwie nic nie może, by zapobiec likwidacji szkół. Taka jest prawda. To świad-

czy o tym, że Platforma Obywatelska nie dość, że nie daje samorządom wystarczającej liczby pieniędzy, środków w postaci subwencji na prowadzenie szkół, to na dodatek chce niczym Piłat umyć ręce i stwierdzić, że co złe, to nie ona, to samorządy. Samorządy, które – odkąd pamiętam – dostawały zbyt mało środków subwencyjnych i dodatkowo w ostatnich latach są ograniczane tzw. regułą wydatkową ministra Rostowskiego czyli nie mogą także zaciągać zobowiązań na uzupełnienie w postaci pożyczek tych środków, których im brakuje na prowadzenie szkół. Efekt jest taki, że co tu dużo mówić, samorządy robią wszystko, by ominąć Kartę Nauczyciela. Państwo im to również umożliwiliście, w poprzedniej kadencji zmieniając ustawę o systemie oświaty i pozwalając na prywatyzację – *de facto* nazwaliście to uspołecznianiem, ale jest to *quasi* prywatyzacja małych szkół wiejskich. Więc proszę mi nie mówić o jakiejś wielkiej trosce rządu o system oświaty, system edukacji, bo rząd od wielu lat robi wszystko, aby pozbyć się tej odpowiedzialności.

Panie ministrze, mam kilka szczegółowych pytań i prosiłabym o odpowiedź właśnie na piśmie, bo ona będzie dla mnie też podstawą do dalszych działań. Chciałabym zapytać o to, czy państwo w ogóle pracujecie (myślę tutaj o ministerstwie) nad standardami finansowo-organizacyjnymi? Projekt takiego rozporządzenia był szykowany bodajże w 2001 r., ale po pierwszych próbach rząd natychmiast wycofał się z dalszych prac nad tym projektem, bo w wyniku tych prac okazało się, jaka jest realna skala niedofinansowania ze strony rządu tych działań edukacyjnych, które zostały zlecone samorządowi. Więc pytanie pierwsze, podstawowe, czy państwo w ogóle pracujecie nad tymi standardami? Nie myślę tutaj też o tej ostatniej propozycji, którą wczoraj omawialiśmy, czyli o oddziałach 25-osobowych, które państwo zaproponowaliście w odniesieniu do klas pierwszych, bo to nie jest jeszcze rozwiązanie systemowe. Poza tym ta propozycja odnosić się będzie wyłącznie do pierwszego etapu edukacyjnego a powstaje pytanie o kolejne etapy edukacyjne. Proszę o odpowiedź całościową o charakterze systemowym.

Pytanie, kiedy państwo zamierzacie wprowadzić subwencję na prowadzenie przedszkoli, bo to jest to rozwiązanie, przed którym każdy rząd wcześniej czy później będzie musiał stanąć? To jest oczywiste, że wobec wymogów, które stawia przed nami Unia Europejska (myślę tutaj o upowszechnieniu edukacji przedszkolnej), wprowadzenie tego rozwiązania finansowego jest oczywiste i niezbędne. Więc pytanie, kiedy zamierzacie to wprowadzić?

Pytanie już szczegółowe, ile z tych likwidacji szkół, zwłaszcza na wsi, to są likwidacje, które służą jedynie temu, by zmienił się organ prowadzący i by można było ominąć Kartę Nauczyciela? Myślę o tzw. uspołecznieniu szkół. Ile z likwidacji ogólnie zaplanowanych na bieżący rok to są te likwidacje, powiedziałabym, pozorne, których celem jest ominięcie wymogów stawianych przez Kartę Nauczyciela?

I ostatnia uwaga natury, powiedziałabym, porządkowej. Panie ministrze, zanim trafiłam do parlamentu byłam samorządowcem i odkąd pamiętam, przynajmniej od 1998 r., zawsze uchwały likwidacyjne były uchwałami podwójnymi, czyli najpierw zamiar likwidacji a później uchwała właściwa. Odkąd pamiętam, prawo w tej materii jest tak skonstruowane, więc to nie jest, jako żywo, zasługa rządu Platformy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Baszczyński.

Wiceprzewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie. To dobrze, że komisje rozmawiają na temat, który przybiera na sile, myślę zarówno o zwolnieniach nauczycieli jak i o zjawisku ograniczenia zatrudnienia dla nauczycieli, jak i o rzeczy, która jest zupełnie nowa, to jest o pracy nauczyciela w kilku szkołach, ale w żadnej z tych szkół nauczyciel nie ma pół etatu, to znaczy, że nie ma praw, które wynikają z Karty Nauczyciela a to oznacza dla niego zupełnie inny status. Zapewne tego żadne statystyki nie ujmują, bo tego człowieka czy tego pracownika liczy się jako osobę, natomiast nie wchodzi się we wnętrze, jak on jest faktycznie zatrudniony. Oczywiście, możemy dzisiaj się spierać, czy lepiej było w roku 2012 czy w roku 2013 jest gorzej, nie w tym rzecz. Chcę do informacji, które przedstawił pan minister, dodać, że od 1 stycznia

2014 r. status nauczyciela straci dokładnie powyżej 2 tys. wychowawców, nauczycieli w pogotowiach opiekuńczych i domach dziecka. To wynika z ustawy o pieczy zastępczej a więc do tej statystyki trzeba będzie dodać jeszcze 2 tys. W okresie do roku 2015 status nauczyciela stracą ci, którzy dziś pracują w kolegiach nauczycielskich, tj. dokładnie 797 osób, w tym 611 osób zatrudnionych na pełen etat.

Mówię o tym, dlatego że oczekujemy od państwa posłów (to jest złe słowo) nacisku, ale spowodowania, aby rzeczywiście rząd zajął się nie tyle programem osłonowym, nie tyle programem przekwalifikowania (bo przecież mówimy o osobach, które mają bardzo wysokie kwalifikacje, które często uzyskały najwyższy stopień wtajemniczenia, czyli są nauczycielami dyplomowanymi) a konkretnymi propozycjami. Proponowanie im pracy w opiece społecznej, proponowanie im pracy w jakichś innych dziedzinach gospodarki jest chyba nieporozumieniem. Uważamy, i to jest nasz apel, apel Związku Nauczycielstwa Polskiego, aby właściwie zagospodarować tych, którzy dzisiaj na skutek różnych przyczyn tracą pracę w zawodzie.

Przyczyny są złożone, to oczywiście likwidacja szkół, to niż demograficzny, ale to również i powiedzmy sobie szczerze, o czym mówili tutaj państwo posłowie wprowadzający do tej dyskusji, nowe ramówki, które wynikają z nowej podstawy programowej. Przestrzegaliśmy, że skutki tego mogą być bolesne, dlatego że, powiedzmy sobie szczerze, to uczniowie wybierają nauczyciela i wybierają przedmiot w II. klasie szkoły ponadgimnazjalnej. I to powinniśmy mieć na uwadze. Proponujemy i prosimy, abyście państwo się zastanowili, czy nie warto tych osób o najwyższych kwalifikacjach zagospodarować w szkole poprzez zmniejszone liczby dzieci w oddziałach, poprzez zagospodarowanie tych nauczycieli na zajęciach opiekuńczych, zajęciach wyrównawczych, aby ten potencjał ludzki nie poszedł na marne, bo oczywiście można ludzi skierować do innej pracy, tylko jest pytanie, czy nie szkoda? Powtarzam to pytanie, czy nie szkoda tego ogromnego potencjału ludzkiego?

Chcę również powiedzieć, że mniej więcej dwa miesiące temu Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do pana premiera przedstawiając ten problem i przedstawiając wniosek, czy nie warto byłoby zmienić sposób finansowania polskiej szkoły w ten sposób, żeby subwencja to nie był pieniądz idący tylko za uczniem, bo przecież wiadomo, że w którymś momencie dojdziemy do ściany, skoro mówimy o niżu demograficznym. Czy nie warto również, tak jak jest to w wielu krajach Unii Europejskiej, finansować z budżetu nauczyciela? Apelujemy do państwa, żeby nad tą sprawą się pochylić. Chodzimy po ziemi, rozumiemy sytuację budżetową państwa, ale jednocześnie rozumiemy, że nie stać nas dzisiaj na to, aby ten ogromny potencjał ludzki, który w wyniku różnych przyczyn, o których tutaj państwo mówiliście i które pozwoliłem sobie też wymienić, został zmarnowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Pisarek.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Państwo przewodniczący, wysokie Komisje, szanowani państwo. Chciałem przedstawić parę faktów statystyczno-ekonomicznych związanych ze zwolnieniami nauczycieli.

Otóż od dawna wnioskowaliśmy do Ministerstwa Edukacji Narodowej o zmianę w Karcie Nauczyciela, o wyłączenie ze struktury wynagrodzeń godzin ponadwymiarowych, które są podstawowym problemem dla samorządów, które powodują wypłacanie tzw. dodatków wyrównawczych, które już zostały okrzyknięte „czternastkami". W strukturze wynagrodzeń 11,4% to są godziny ponadwymiarowe, co stanowi w skali kraju ponad 50 tys. vacatów. Tu mówimy o zwolnieniach nauczycieli, a z drugiej strony w statystyce z oficjalnych danych SIO mamy do przerobienia wolne godziny nadliczbowe w wymiarze 50 tys. etatów, tyle wolnych miejsc pracy. Należałoby w jakiś sposób skorygować tę sytuację. Albo dane o strukturze wynagrodzeń są złe, albo dane dotyczące liczby potrzebnych nauczycieli w szkołach. Dlatego w ocenie projektu zmian Karty Nauczyciela wprost napisaliśmy o zlikwidowaniu średnich wynagrodzeń, bo to jest bezsensowne. Daliśmy propozycję, samorządy się w pewnym momencie ucieszyły, że nie będą mieć problemów z tym dodatkiem wyrównawczym i uzasadnienie tego składaliśmy

kilkakrotnie do Ministerstwa Edukacji. Niestety, otrzymaliśmy odpowiedź, że nasz wniosek, nasz postulat zmian nie został przyjęty przez MEN, więc tak to wygląda. Chcieliśmy pomóc, daliśmy konkretny wniosek na rozwiązanie tego problemu.

Chcę tutaj poruszyć jeszcze inną kwestię. Chodzi o wspomniane tutaj standardy, które powinny były być już dawno opracowane, ponieważ te dwie rzeczy, standardy i te właśnie godziny ponadwymiarowe, tworzą średnią. Przecież nauczyciele są zwalniani po to, żeby innym nauczycielom dać godziny ponadwymiarowe, ponieważ z godzinami ponadwymiarowymi tworzą odpowiednio wysoką średnią w szkołach. Pisała o tym prasa, mówiłem o tym na którejś komisji i ministerstwo edukacji na to nie reaguje. Jak to jest, panie ministrze, że z jednej strony zwalniamy nauczycieli a z drugiej strony nauczyciele pracują w nadgodzinach, samorządy dają nadgodziny nauczycielom, żeby osiągać średnią? Proszę bardzo, przykład Chrzanowa. Tyle razy pan Kołacz z Chrzanowa się chwalił, jak to sobie sprawę załatwił. I o tym mówiłem i do tej pory nic nie drgnęło.

Chcę powiedzieć jeszcze, że Minister Sprawiedliwości w ubiegłym roku zlikwidował schroniska dla nieletnich, jednym podpisem wyrzucając 8% nauczycieli na bruk. To bardzo szeroko, wysoko wykwalifikowane siły pedagogiczne. I proszę państwa, na zarządzenie, które on wydał w naszym systemie prawnym nie można nawet złożyć zażalenia, tego nie można zaskarżyć, minister podpisał, wyrzucił ludzi na bruk i na tym jest koniec. I się nie przejmuje tymi ludźmi, ponieważ to są bardzo specyficzne placówki. Mamy informację, że trzy osoby z tych stu nauczycieli gdzieś się zatrudniły, nawet jedna gdzieś w kuratorium. To jest żenujące.

Chcę jeszcze powiedzieć o takiej sytuacji, że ustawa o pieczy zastępczej od dnia 1 stycznia ubiegłego roku zlikwidowała ponad 300 etatów nauczycieli, którzy pracowali w ośrodkach adopcyjnych i *vacatio legis* tej ustawy, która kończy się 31 grudnia tego roku, zlikwiduje ponad 1000 etatów nauczycielskich w pogotowiach opiekuńczych. Proszę państwa, takimi sposobami wyłączamy nauczycieli, zwalniamy ich. Potem się proponuje jakieś tam, nie powiem, że śmieciowe, ale prawie śmieciowe wynagrodzenia, pracujesz albo żyjesz z tą rodziną, bo masz zobowiązania, albo nie. Ze statystyk wynika, że średni koszt tworzenia miejsca pracy w Polsce waha się od 500 tys. do 1,5 mln, licząc średnio milion zł, żeby stworzyć nowe miejsce pracy. I my wyrzucamy tych ludzi zamiast poczekać, przetrzymać tę sytuację, tak zreformować ten system, żeby jednak nie dopuszczać do dramatów ludzkich zwolnieniami z pracy. Te miliony wyrzucamy, bo nie będziemy mieć pieniędzy na to, żeby tworzyć nowe miejsca pracy a trudno też o bogatych wujków, bo cała Europa coraz biedniejsza.

Dlatego apeluję jeszcze raz z tego miejsca o zmianę tego systemu, jeżeli chodzi o wyliczanie średnich wynagrodzeń nauczycieli i z tym związanych problemów, jeżeli chodzi o przydzielanie nadgodzin. Dziękuje uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. I teraz prosimy o zabranie głosu, myślę, że także o takie podsumowanie swoiste panią poseł Marzenę Machałek, która jako ostatnia zapisała się do dyskusji.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący za udzielenie mi głosu. Nie będę przedłużać dzisiaj swojej wypowiedzi jako przedstawiciel wnioskodawców. Jest to wniosek Prawa i Sprawiedliwości, nasza inicjatywa, ale pod tym wnioskiem podpisali się też posłowie z innych klubów: Solidarnej Polski i SLD. Taka jest prawda i za to dziękujemy. Ale, niestety, nie mogę podziękować panu ministrowi za odpowiedź, ona jest bardzo wymijająca i pokazująca: Polacy, nic się nie stało, nie szkodzi, że są zlikwidowane tysiące szkół, nie szkodzi, że tysiące nauczycieli będzie zwalnianych w kolejnym roku. Skoro będzie o tysiąc mniej niż w zeszłym, to w zasadzie jest dobrze. Poczekajmy jeszcze do września, by dołożyć do tego nauczycieli, którzy uciekają przed zwolnieniami na urlopy zdrowotne. Ta liczba będzie rzeczywiście dramatyczna.

Ta informacja, ta odpowiedź nie jest satysfakcjonująca. Szczerze mówiąc, chyba się tej odpowiedzi nie spodziewałam, ale wydaje mi się, że jako przedstawiciele komisji: edukacji i samorządu nie powinniśmy tej sprawy tak zostawić. I mam taką propozycję do pana przewodniczącego i do pani przewodniczącej, aby oba prezydia przygotowały

projekt dezyderatu w tej sprawie do ministerstwa. Aby zobowiązać ministerstwo do rzetelnej informacji a także działań, które by zapobiegły takiej skali zwolnień nauczycieli. I zwracam się z takim wnioskiem, aby prezydia przygotowały projekt dezyderatu.

Dziękuję związkom zawodowym za informację i za monitorowanie tych wszystkich negatywnych zjawisk w edukacji, bo przecież tu nie chodzi tylko o zwolnienia nauczycieli, co jest bardzo bolesne dla nauczycieli i ich rodzin, ale przede wszystkim o to, co się dzieje w polskiej szkole, o nasilenie się różnych negatywnych zjawisk. Natomiast czytałam odpowiedź na temat likwidacji szkół i pozwolę sobie tutaj kilka uwag na przykładzie szkoły w Dąbkach. Pan przewodniczący się wtedy bardzo spieszył, po sześciu minutach przerwał komisję, zakończył, więc nie zdążyłam się do tej odpowiedzi ustosunkować, ona też jest...

Pan przywołuje przepisy, na podstawie których likwiduje się szkoły, mówi pan jaka była i jaka jest rola kuratora. My to znamy, bo pracowaliśmy przy nowelizacji ustawy i przeciwstawialiśmy się ograniczeniu wpływu państwa na edukację, w tym ograniczeniu wpływu kuratora, jako przedstawiciela administracji rządowej, bowiem taka równowaga dwóch organów, prowadzącego i nadzorującego, gdzie nadzorujący kontroluje działania samorządu, by likwidacje szkół nie były uzasadnione głównie ekonomią, jest potrzebna. Było to zdrowe i bardzo demokratyczne, jeśli chodzi o system edukacji. A tu widzimy bardzo postępujące wycofywanie się, uchylanie się państwa od odpowiedzialności za edukację. Tak, że oczekuję, żeby prezydia obu komisji przygotowały projekt dezyderatu do Ministerstwa. Myślę, że jednak skala zwolnień jest tak duża, że komisje, zarówno samorządu jak i edukacji nie powinny zakończyć swojego posiedzenia wysłuchaniem tylko tej ogólnej jednak informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Na razie to musi pozostać, niestety, tylko oczekiwaniem, bo nie możemy nawet przegłosować, bo gdybyśmy chcieli proceduralnie, to nie ma kworum. Jeśli pan poseł Sprawka nadal podtrzymuje chęć swojej wypowiedzi, to prosimy. Sądziliśmy, że już tak długo pan mówił, że wyczerpał swoje uwagi.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Nie będę mówił o nowych rzeczach, natomiast, ponieważ zadawałem pytania i uzyskałem taką a nie inną odpowiedź, pozwolę sobie króciutko zabrać głos.

Po pierwsze, panie ministrze, powiem szczerze, jestem zdziwiony następującą sytuacją. Państwo planując budżet zakładaliście, że będzie 7,5 tys. nauczycieli mniej, znacznie więcej niż w latach poprzednich. To oznacza, że znaliście jakieś przyczyny, które nagle przyspieszają ten spadek liczby. Natomiast, w odpowiedzi ja panu podpowiadałem nawet te przyczyny, ale pan ograniczył je tylko i wyłącznie do niżu demograficznego, przecież pan doskonale wie, że to nie jest jedyna przyczyna. Po drugie, w ogóle nie ustosunkował się pan ani do sytuacji finansowej, jej wpływu na działania organów prowadzących a w ślad za tym do spadku zatrudnienia nauczycieli a o reformie programowej w ogóle ani słowo nie padło. Jestem zdziwiony, bo jest to proces, który powinien być bardzo dogłębnie analizowany, bo państwo wręcz powinniście mieć wiedzę na temat wyborów, rozszerzeń, żeby właśnie wiedzieć, jakie tutaj będą przemieszczenia. Przecież jesteście państwo już po 1/3 w szkołach ponadgimnazjalnych, ale powiem szczerze, po obserwacji działań ministerstwa w ostatnim okresie nie jestem tym mocno zdziwiony.

I jeszcze dwie rzeczy, panie ministrze, pani poseł Machałek mówi o problemie likwidacji szkół i cofnięciu kompetencji kuratorowi a pan odpowiada na to, że wprowadziliście dwie ścieżki. Panie ministrze, ten stan prawny, który jest zapisany w art. 59 ust. 1, który o tej podwójnej ścieżce mówi, ten stan jest od 1 stycznia 1999 r. Jedyna zmiana merytoryczna w tym zakresie, jaka nastąpiła, to była 21 sierpnia 2003 r., kiedy „organ właściwy jednostki samorządu terytorialnego" zastąpiono określeniem „organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego". I nic poza tym. W czasie kadencji tej i poprzedniej w tym zakresie nie dokonaliście żadnej zmiany. I proszę, w związku z tym, tych dwóch faktów kompletnie ze sobą nie łączyć.

I ostatnia rzecz, to kwestia nauczycieli. Przedziwny wniosek pan wyciągnął mówiąc, że przy takim dużym niżu demograficznym wzrost liczby nauczycieli niepełnozatrudnio-

nych do 130 tys., to nie jest tak dużo. Szkoda, że pan nie policzył wskaźnika i nie porównywał pan wskaźników, bo czym innym była liczba na przykład 116 tys. w którymś tam, chyba 2007 r. w stosunku do ówczesnej liczby nauczycieli a czym innym jest 130 tys. w stosunku do liczby nauczycieli, która zeszła już poniżej 400 tys. Panie ministrze, w tej chwili mamy niepełnozatrudnionych ponad blisko 30%, to jest przerażająca informacja. Szkoda, że podając pan liczbę 130 tys. nie podał pan, ilu w tej liczbie jest nauczycieli emerytów a ilu jest nauczycieli, którzy nie mają pełnego wymiaru, bo nie ma dla nich godzin. I chcę pana poinformować, że zgodnie ze statystyką spada liczba niepełnozatrudnionych nauczycieli emerytów a to oznacza, że dynamika w tych 130 tys. nauczycieli niepełnozatrudnionych niebędących emerytami gwałtownie przyspiesza. A to powoduje jeszcze głębszą dezorganizację szkoły. Szkoda, że państwo nie badacie tych procesów, bo byście wtedy może znajdowali inne sposoby na poprawę jakości pracy szkół niż te, które do tej pory państwo prezentujcie, bo reforma programowa to jest destrukcja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Wspólnie z panią przewodniczącą podjęliśmy taką decyzję, że ponieważ pan minister i tak będzie odnosił się do podniesionych kwestii na piśmie, zatem już teraz nie będziemy tutaj oczekiwali odpowiedzi. Jeśli nie ma więcej osób chętnych do dyskusji, uważam ją za zamkniętą i dziękuję za dzisiejsze posiedzenie.